

Relacje prawo—intymność „ukryte” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (problem instytucjonalizacji małżeństw homoseksualnych w Polsce wobec nieokreśloności prawa)

Paweł Sut

Relations between law and intimacy hidden in the Polish Constitution (the problem of the institutionalization of homosexual marriages versus legal indeterminacy)

Abstract: The aim of this article is to consider the hypothesis: relations between law and intimacy should be described and reflected also on the basis of concepts emerging in social sciences and philosophy. Traditional methods and categories of jurisprudence are not enough here. Relations between the law and intimacy are „hidden”, for example, in art. 47 and art. 18 Polish Constitution. Particularly interesting is art. 18 with the following text: „Marriage as a union of a woman and a man, family, motherhood and parenthood are under the protection and care of the Republic of Poland”. This provision is the cause of a legal dispute over the admissibility of the institutionalization of partnerships in Poland. The problem of the institutionalization of partnerships concerns, in my opinion, the relations between law and intimacy. These relations should be considered on the basis of the results of sociological and philosophical research. To solve the dispute about the admissibility of the institutionalization of partnerships in the Polish Constitution, works of, among others, Michel Foucault and Anthony

* Uniwersytet Gdański
pawel.sut@icloud.com

Giddens may be valuable. M. Foucault's ideas have a huge impact on the contemporary scientific understanding of sexuality. A. Giddens created the transformation of intimacy concept. The concept is consistent with the axiology of modern legal culture.

Keywords: intimacy, relations between law and intimacy, constitution, Michel Foucault, Anthony Giddens

1

Ludzka seksualność, intymność oraz relacje zachodzące pomiędzy prawem i intymnością są marginalnie, ale jednak obecne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.¹ Nie tylko zresztą na gruncie polskiej ustawy zasadniczej², intymność chroniona jest przede wszystkim w ramach prawa do prywatności, co potwierdza w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny (TK)³. Relacje prawo–intymność powiązane są także z konstytucyjną ochroną wolności, równości, zakazem dyskryminacji itd. Seksualność i intymność są więc niejako „ukryte” w Konstytucji RP. Celem niniejszego opracowania jest rozważenie hipotezy, zgodnie z którą owo „konstytucyjne ukrycie” seksualności i intymności oraz wiążące się z tym konsekwencje prawne powinny być rozważane (opisywane i poddawane refleksji) t a k ż e w kontekście aktualnego stanu nauk społecznych rejestrujących głębokie przemiany intymności zachodzące w okresie ostatniego półwiecza, zwłaszcza w społeczeństwach Zachodu⁴, gdyż tradycyjne metody

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja RP.

² Przykładowo, Marek Antoni Nowicki w komentarzu do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka wskazuje, że „Życie seksualne jest najbardziej intymną sferą życia prywatnego jednostki”, a ingerencja w nie ze strony władz publicznych zgodnie z art. 8 Konwencji jest dopuszczalna jedynie ze względu na szczególnie poważne względy (Marek Antoni Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 356).

³ Na przykład w wyroku TK z dnia 20 stycznia 2015 r., K 39/12, LEX nr 1169241.

⁴ Jeffrey Weeks wskazuje, że w okresie pomiędzy latami sześćdziesiątymi a latami dziewięćdziesiątymi XX w. zaszły głębokie zmiany społecznych relacji seksualnych i intymności, pośród których najważniejsze to: zmiana równowagi sił pomiędzy generacjami, zmiana pozycji

i kategorii prawoznawstwa nie są wystarczające, przez co nie mogą stanowić wyłącznego narzędzia opisu relacji prawo–intymność.

Wojciech Klimczyk uważa koncepcje Michela Foucaulta i Anthony’ego Giddensa za „wyjściowe inspiracje” prowokujące do przyjrzenia się erotyzmowi także z innych, niepodejmowanych przez tych autorów perspektyw⁵. Uprzedzając dalsze rozważania, przyjmuję, że prace obu wyżej wskazanych autorów, analizujące – w uproszczeniu – narodziny i historię seksualności (Foucault) oraz przemiany współczesnej intymności (Giddens), mogą stanowić „punkty orientacyjne” umożliwiające prawoznawstwu aplikację ustaleń nauk społecznych i filozofii dla potrzeb prawniczego opisu relacji prawo–intymność. Wskazuje się, że według Giddensa współczesna seksualność została odkryta, otwarta i jest dostępna dla różnych stylów życia, a zde-mokratyzowana intymność pełnić ma funkcję emancypacyjną w ramach przebudowy życia społecznego⁶. Z kolei, co najmniej od pojawienia się przełomowych prac Foucaulta, dla którego seksualność, a wraz z nią intymność nie są jakimiś oczywistymi i naturalnymi elementami kondycji ludzkiej, opisywanie relacji prawo–intymność głównie w kategoriach aspektu prawa do prywatności, rozumianego jako *right to be alone*, czy też jako prawa człowieka gwarantującego sferę wolną od ingerencji państwa i innych osób, staje się coraz bardziej wątpliwe. Myśl Foucaulta (oraz innych historyków seksualności, takich jak np. Jeffrey Weeks), że seksualność, jaką znamy (zachowania i tożsamości), została wynaleziona w procesie historycznym, a medycyna, demografia, gospodarka, relacje władzy, podziały klasowe, płciowe, rasowe i etniczne mają zasadnicze znaczenie dla kształtowania tego, co seksualne⁷, jest moim

mężczyzn i kobiet, kwestionowanie stałości płci kulturowej, separacja seksu i reprodukcji, separacja seksu i małżeństwa, separacja małżeństwa i rodzicielstwa, redefinicja relacji pomiędzy tym, co „normalne”, i tym, co „nienormalne” (Jeffrey Weeks, „The Remaking of Erotic and Intimate Life”, *Política y Sociedad* 2009, vol. 46 núm. 1 y 2, s. 20).

⁵ Wojciech Klimczyk, *Erotyzm ponowoczesny*, Universitas, Kraków 2007, s. 69–70.

⁶ Maciej Musiał, *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Universitas, Kraków 2015, s. 54–55.

⁷ Agnieszka Kościańska, „Antropologiczne badania seksualności i ich zastosowanie”, w: A. Kościańska (red.), *Antropologia seksualności*.

zdaniem fundamentalna dla rozumienia relacji pomiędzy prawem i intymnością.

1

Intymność to fenomen, który z trudem poddaje się procedurom badawczym, jego istota jest zaś różnie pojmowana (choć dla wielu z nas za terminem „intymność” kryje się to, co w ludzkim życiu jest najbardziej „wewnątrz”, to co najtajniejsze). Zapewne obejmuje ona między innymi „świat wewnętrzny” jednostki oraz relacje interpersonalne w kontekście emocjonalności, cielesności, zmysłowości i seksualności osoby⁸.

Możliwe relacje pomiędzy prawem oraz intymnością są skutkiem różnorodnej, rozproszonej przez prawo regulacji intymności. Proponuję następującą typologię prawnych regulacji intymności prowadzących do powstawania relacji prawo–intymność. Po pierwsze, prawo (nie kreując ogólnego pojęcia intymności ani nie „przyznając” intymności jednostkom) może „proklamować” jej ochronę, np. poprzez uregulowanie „prawa do intymności” lub poprzez uregulowanie ochrony sfery intymności jednostki (jako dobra osobistego). Po drugie, prawo chroni także intymność (niejako pośrednio) „przy okazji” ochrony innych dóbr i wartości (przykładem jest ochrona intymności jednostki w ramach prawa do prywatności). Po trzecie, prawo wskazuje podstawy ingerencji w ludzką intymność (np. regulując przetwarzanie danych osobowych wrażliwych itp.). Wreszcie, po czwarte, prawo reguluje (ogólnie rzecz ujmując) wiele społecznych „problemów” wiążących się z ludzką intymnością. W tym ostatnim przypadku chodzi nie tylko o zjawiska niepożądane, takie jak przemoc seksualna, molestowanie seksualne, pedofilia itd.⁹,

Teoria. Etnografia. Zastosowanie, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 9.

⁸ Przykładowo, na podstawie analizy wyników prowadzonych badań Mariola Bieńko wyróżnia pięć form intymności, tj. emocjonalną, erotyczno-seksualną, cielesno-zmysłową, prywatną oraz duchową (Mariola Bieńko, *Intymne i prywatne praktyki codzienności. Studium socjologiczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 194 i n.).

⁹ Jak pisze Jean L. Cohen, dzięki feminizmowi wiemy, że seksualność może pełnić rolę medium niesprawiedliwości, wielu zaś

ale też o prawną regulację prowadzącą do instytucjonalizacji innych niż tradycyjnie akceptowane formy relacji międzyludzkich (tu obserwowany w wielu krajach Zachodu wzrost społecznej akceptacji związków partnerskich, także jedнопłciowych, doprowadził do ich – nieprecyzyjnie rzecz ujmując – „legalizacji”¹⁰).

W przytoczonych wyżej znaczeniach w Konstytucji RP z 1997 r. relacje prawo–intymność „ukryte” są np. w art. 47 (regulującym m.in. prawo do prywatności) oraz art. 18 (odpowiednio drugi i czwarty typ prawnych regulacji prowadzących do powstawania relacji prawo–intymność). Szczególnie interesujący jest art. 18 o treści: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Przepis ten jest interesujący między innymi w kontekście postulatów instytucjonalizacji związków partnerskich w Polsce. Aktualny stan faktyczny i prawny dotyczący kwestii instytucjonalizacji związków partnerskich w naszym kraju jest powszechnie znany: związki partnerskie, także jedнопłciowe, istnieją w Polsce i (jak dotąd) nie są prawnie zakazane, lecz – wbrew postulatом niektórych osób i środowisk – nie są zinstytucjonalizowane. Wokół instytucjonalizacji tych związków toczą się ze zmiennym nasileniem publiczne dyskursy, które można różnie klasyfikować, np. jako: ideologiczne, religijne, aksjologiczne, prawnicze,

przedstawicieli tego nurtu argumentuje, iż bezpośrednia i merytoryczna regulacja prawna tej sfery, która kiedyś była uważana za niepodlegającą państwowemu wkraczaniu (jako prywatność rodziny), jest niezbędna dla wprowadzenia sprawiedliwych relacji między płciami; ponadto nawołują oni do prawnej regulacji seksualnej ekspresji i relacji intymnych w miejscu pracy stosownie do zmieniających się granic pomiędzy sferą prywatną i publiczną, by anulować płciowe hierarchie i zapobiegać molestowaniu seksualnemu (Jean L. Cohen, *Regulating Intimacy: A New Legal Paradigm*, Princeton University Press, Princeton 2002, s. 2).

¹⁰ Jak słusznie zauważa Mateusz Klinowski („Moralność, reprodukcja i homoseksualizm. Krytyczna analiza argumentów przeciwko związkom osób tej samej płci”, *Diametros* 2005, nr 5, s. 21), termin „legalizacja” jest w tym przypadku mylący i stanowi skrót myślowy: skoro np. w Polsce związki osób tej samej płci nie są karane, zatem są już w pewnym sensie legalne. W dalszej części artykułu posługiwać się będę w odniesieniu do kwestii związków partnerskich (i małżeństw jedнопłciowych) terminem „instytucjonalizacja”.

te zaś z grubsza podzielić na „proinstytucjonalizacyjne” oraz „antyinstytucjonalizacyjne”. Przytoczenie poszczególnych wypowiedzi i szczegółowych stanowisk pojawiających się w tych dyskursach wykraczałoby poza cel niniejszego opracowania. Jednakże tu pozwolę sobie zrobić wyjątek i szerzej nawiązać do artykułu Ewy Łętowskiej i Jana Woleńskiego opublikowanego w 2013 r.¹¹ Tekst ten jest głosem w dyskusji i jednocześnie w jakimś stopniu analizuje prawnicze dyskursy dotyczące instytucjonalizacji związków partnerskich w Polsce. Jego autorzy opowiadają się za instytucjonalizacją związków partnerskich (ZP) zarówno heteroseksualnych, jak i homoseksualnych oraz przedstawiają przemawiające, w ich przekonaniu, za tą instytucjonalizacją argumenty, które określają jako aksjologiczne i socjologiczne¹². Wydaje się, że autorzy, zdając sobie sprawę z niepewności argumentacji aksjologicznej, natychmiast przechodzą na grunt konstytucyjno-normatywny, tzn. najpierw wskazują, że „[z] aksjologicznego punktu widzenia, każdy człowiek jest osobą i ma prawo do takiego budowania swych relacji uczuciowo-seksualnych, jakie są zgodne z jego biologiczno-psychologiczną naturą”¹³, a następnie poszukują uzasadnienia dla instytucjonalizacji ZP w art. 30, art. 1 oraz art. 32 ust. 2 Konstytucji RP. Dochodzą przy tym do wniosku, że ustawa zasadnicza (choć nie w art. 18, lecz w art. 47 wraz z art. 32 ust. 2 uznającymi prawo do decydowania o własnym życiu osobistym) zawiera prawną podstawę dla aspiracji osób domagających się instytucjonalizacji związków homoseksualnych¹⁴. Następnie autorzy artykułu przechodzą do faktów socjologicznych, które ich zdaniem uzasadniają instytucjonalizację ZP, wskazując między innymi, że tendencja do ilościowego wzrostu ZP jest nieodwracalna, co jest wynikiem globalizacji świata i jego sekularyzacji, przemian prywatności i sposobów jej manifestowania. Zjawiska te prowadzą do postulatów instytucjonalizacji ZP (autorzy biorą pod uwagę, że twierdzenia o faktach nie pociągają za sobą logicznie norm, nie

¹¹ Ewa Łętowska, Jan Woleński, „Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r.”, *Państwo i Prawo* 2013, nr 6.

¹² Ibidem, s. 17.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 18.

twierdzą więc, że te fakty pozwalają na wykazanie logicznej konieczności instytucjonalizacji ZP, lecz że odmowa instytucjonalizacji stanowi zamykanie oczu na rzeczywistość¹⁵. Dalej przechodzą do szczegółowej interpretacji art. 18 Konstytucji RP, przez wielu – jak wykazują – traktowanego jako przeszkoda dla instytucjonalizacji ZP, z czym się zasadniczo nie zgadzają. Piszą oni: „[...] art. 18 Konstytucji określający explicite małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, nie wyklucza małżeństw o innej podmiotowej strukturze. Z konstytucyjnego umiejscowienia tego przepisu wynika, że małżeństwo heteroseksualne, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod opieką i ochroną niejako kwalifikowaną, jako iż gwarantowaną konstytucyjnie, w stosunku do innych form [...]”¹⁶.

W swoim artykule Łętowska i Woleński przedstawiają także odmienne od zaprezentowanej wyżej interpretacji art. 18, które jednak stanowczo odrzucają jako błędne. Wydaje się natomiast, że obecnie w doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego dominuje stanowisko, zgodnie z którym Konstytucja RP wyraźnie zastrzega możliwość zawierania małżeństw wyłącznie dla par osób różnej płci, a przyjęcie odmiennego rozwiązania prawnego wymagałoby zmiany ustawy zasadniczej¹⁷. Podobnie interpretują przepis art. 18 Konstytucji RP sądy¹⁸. Wskazać więc należy, że mamy tu do czynienia

¹⁵ Ibidem, s. 19–21.

¹⁶ Ibidem, s. 22.

¹⁷ Tak np. Agata Jagna Wróbel, „Małżeństwo osób tej samej płci – sprawa Obergefell v. Hodges i inni”, w: Mariusz Jabłoński (red.), *Identyfikacja granic wolności i praw jednostki. Prawnoporównawcza analiza tożsamego przypadku pod kątem praktyki stosowania prawa amerykańskiego i polskiego*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2016, s. 141.

¹⁸ Cf. np. uzasadnienie wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 25 października 2016 r., II GSK 866/15, Legalis/el., w którym znajduje się odwołanie do rzekomej zasady heteroseksualności małżeństwa: „W piśmiennictwie podkreśla się, że art. 18 Konstytucji ustala zasadę heteroseksualności małżeństwa, będącą nie tyle zasadą ustroju, co normą prawną, która zakazuje ustawodawcy zwykłemu nadawania charakteru małżeństwa związkowi pomiędzy osobami jednej płci (vide: L. Garlicki, „Komentarz do art. 18 Konstytucji”, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 2–3). Jest wobec tego oczywiste, że małżeństwem w świetle Konstytucji i co za tym idzie – w świetle polskiego prawa,

z typową sytuacją polegającą na tym, że część interpretatorów nadaje konkretnym przepisom prawa jakieś określone znaczenie, inni zaś nadają tym samym przepisom znaczenie odmienne. Prawniczy spór o dopuszczalność instytucjonalizacji związków partnerskich w kontekście regulacji art. 18 Konstytucji RP stanowi, moim zdaniem, egzemplifikację tezy o nieokreśloności prawa. Spór o instytucjonalizację ZP czy też małżeństw jedнопłciowych stanowi egzemplifikację tezy o nieokreśloności nie tylko w kontekście polskiej ustawy zasadniczej¹⁹. Jak pisze Natalia Karczewska, współcześnie w doktrynie amerykańskiej pojęcie pewności prawa (*legal certainty*) zostało zastąpione pojęciem nieokreśloności prawa (*legal indeterminacy*), którego istota polega na tym, że prawo nie zawsze określa rozwiązanie problemu prawnego i nie zawsze daje odpowiedź na pytanie prawne²⁰. Choć zdaniem krytyków tezy o nieokreśloności prawa jest ona zjawiskiem marginalnym lub nieokreśloność ta jest co najwyżej umiarkowana, to chociażby ze względu na występowanie tzw. *hard cases* brak jest podstaw do całkowitego odrzucenia tej tezy (lansowanej swego czasu przede wszystkim przez ruch *Critical Legal Studies*)²¹. Moim zdaniem na gruncie bardzo ogólnej regulacji konstytucyjnej z reguły brak będzie podstaw do formułowania zarzutów wobec tezy o nieokreśloności prawa.

W odniesieniu do kwestii dopuszczalności instytucjonalizacji związków partnerskich na gruncie art. 18 Konstytucji RP stwierdzić należałoby więc sytuację nieokreśloności prawa (pojmowanej jako skutek regulacji prawnej, na gruncie której możliwy jest spór pomiędzy stronami przedstawiającymi całkowicie odmienne, lecz „racjonalne” na gruncie danej kultury prawnej argumenty na rzecz swoich przeciwnych tez). Wszak w polskiej ustawie zasadniczej nie

może być i jest wyłącznie związek heteroseksualny, a więc w związku małżeńskim małżonkami nie mogą być osoby tej samej płci”.

¹⁹ Przykładowo, w Stanach Zjednoczonych ostatnio spory wywołała sprawa *Obergefell v. Hodges* (576 U.S., 2015), w której Sąd Najwyższy uznał, że władza stanowa nie może zakazywać małżeństw parom tej samej płci.

²⁰ Natalia Karczewska, „*Legal indeterminacy* – nieokreśloność prawa w doktrynie amerykańskiej”, *Studia Iuridica Toruniensia* 2013, t. 12, s. 90–91.

²¹ Ibidem, s. 92–93.

został wprost wyrażony zakaz instytucjonalizacji innych niż heteroseksualne małżeństwa (jednej kobiety i jednego mężczyzny) związków, z treści zaś aktualnej regulacji konstytucyjnej zwolennicy i przeciwnicy instytucjonalizacji związków jedнопłciowych wywodzą odmienne wnioski. Trywialne będzie przy tym stwierdzenie, że kultura prawna nie oferuje nam skodyfikowanego, zhierarchizowanego zespołu reguł pozwalających na jednoznaczną interpretację bardzo ogólnych przepisów Konstytucji RP. Choć argumenty Łętowskiej i Woleńskiego są dla mnie przekonujące i – na ich podstawie – w zasadzie skłonny jestem zgodzić się z tezą, że art. 18 nie zamyka drogi do instytucjonalizacji w Polsce związków partnerskich, także jedнопłciowych, to nie mogę ignorować faktu, iż przepis ten może dawać podstawy do odmiennej interpretacji. Hipotetyczne badanie przez sąd konstytucyjny zgodności z aktualną Konstytucją RP hipotetycznej ustawy instytucjonalizującej związku partnerskie (także jedнопłciowe) prowadziłoby do rozstrzygnięcia, które trudno przewidzieć. Nie byłoby ono pewne i zależne byłoby od licznych czynników (nie jestem pewien, czy najistotniejszymi czynnikami byłyby argumenty prawne, reguły interpretacji i wartości kultury prawnej czy też przekonania religijne, moralne lub przesady). Nietrudno tu zauważyć, że przyjęcie jednego lub drugiego rozstrzygnięcia (uznającego ustawę instytucjonalizującą za zgodną lub uznającego ją za niezgodną z ustawą zasadniczą), tylko pozornie opartego na „twardej” argumentacji prawnej, a w rzeczywistości opierającego się na czymś bardzo nieuchwytnym, pociągałoby za sobą daleko idące skutki dotyczące życia osobistego wielu osób.

}

Mimo że w nauce prawa konstytucyjnego dominuje pogląd, iż przepisy ustawy zasadniczej nie wymagają jakichś szczególnych metod wykładni, to odnotować należy głosy przeciwnie, tj. wskazujące na niedostateczność dla wykładni konstytucji metod interpretacji stosowanych w odniesieniu do ustaw zwykłych, a to ze względu na inny niż w przypadku ustaw charakter przepisów konstytucyjnych, które są bardziej otwarte, abstrakcyjne, pozbawione jednoznaczności (co

więcej – aby pozostawić przestrzeń do działania organom prawodawczym, ustawodawca konstytucyjny często reguluje jedynie fragmentarycznie określone problemy)²². Jak zauważa Adam Jakuszewicz, konstytucja otwiera się na treści i wartości usytuowane poza jej tekstem, których zadaniem jest aksjologiczne doprecyzowanie jej przepisów, cechą ustawy zasadniczej jest zaś elastyczność, tj. zdolność adaptacji do zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Problemem jest jednak odnalezienie prawidłowych pod względem metodologicznym sposobów „dopasowania” konstytucji do tej rzeczywistości²³. Wydaje się, że problemu tego nie rozwiązuje postulowane przez przywołanego autora ukierunkowanie wykładni ustawy zasadniczej na określoną teorię konstytucji – definiowaną za Ernstem-Wolfgangiem Böckenförde jako rozumienie ogólnego charakteru, normatywnego celu oraz treściowego zasięgu konstytucji i jej części – leżącą u podstaw fundamentalnych decyzji ustrojodawcy określających charakter państwa oraz jego wartości i cele²⁴, a to ze względu na mglistość pojęcia „teoria konstytucji”.

Jak zauważa Sławomira Wronkowska, wobec rozległości materii regulowanej konstytucją, przy jednoczesnej jej zwięzłości jako aktu prawotwórczego, obiektem interpretacji jest tekst ustawy zasadniczej postrzegany zarówno jako zbiór przepisów, jak i jako przejaw założeń ustrojowych (w tym co do pozycji jednostki w państwie) leżących u podstaw tej regulacji²⁵. Założenia te autorka określa jako otoczenie normatywne tekstu konstytucji, które także podlegają interpretacji, lecz nie według metod właściwych dla przepisów prawa²⁶. Wykładnia otoczenia normatywnego ustawy zasadniczej jest tu opisywaniem i precyzowaniem założeń ideowych i ustrojowych, ustalaniem (rekonstrukcją) koncepcji założonych przez ustrojodawcę, uwzględniającym zmia-

²² Adam Jakuszewicz, „Wykładnia konstytucji jako proces konkretyzacji”, *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 2017, nr 1 (17), s. 74–75.

²³ Ibidem, s. 77–79.

²⁴ Ibidem, s. 89–90.

²⁵ Sławomira Wronkowska, „O niektórych osobliwościach konstytucji i jej interpretacji”, w: Marek Smolak (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 23–24.

²⁶ Ibidem, s. 24.

ny tych koncepcji pod wpływem czynników politycznych, społecznych oraz wpływających z orzecznictwa²⁷. Zdaniem Marka Smolaka swoistość metod interpretacyjnych otoczenia normatywnego konstytucji determinowana jest charakterystyką obiektu interpretacji, którym są nie tylko idee, koncepcje, poglądy, teksty źródłowe, ale także fakty historyczne, społeczne, dane statystyczne, demograficzne, w związku z czym sędzia dokonujący wykładni założeń owego otoczenia powinien mieć wiedzę zarówno o obiekcie, jak i metodach jego badania²⁸. Autor ten wskazuje, że wykładnia otoczenia normatywnego konstytucji może determinować treść rozstrzygnięcia sądowego, i jako przykład podaje argumentację, w ramach której rozstrzygnięcie jest uzasadniane przez odwołanie się do idei rządów prawa i wynikającej z niej idei równości wobec prawa²⁹.

W tym miejscu można oczywiście rozważyć, czy idea równości wobec prawa jest tym elementem otoczenia normatywnego ustawy zasadniczej, który umożliwiłby jednoznaczne rozstrzygnięcie sporu o dopuszczalność instytucjonalizacji związków partnerskich w kontekście regulacji art. 18 Konstytucji RP. Spotkać można na przykład interpretację idei równości wobec prawa, która wyklucza instytucjonalizację związków partnerskich (czy też małżeństw) jednopłciowych, poprzez odwołanie się do argumentacji głoszącej, iż każdy może zawrzeć związek małżeński, niezależnie od orientacji seksualnej, a prawne warunki do zawarcia małżeństwa są jednakowe dla wszystkich, wreszcie – że małżeństwo i rodzicielstwo nie są zarezerwowane dla osób heteroseksualnych, gdyż osoby homoseksualne mogą zawierać małżeństwa, ale z osobami płci przeciwnej³⁰. Jednakże, moim zdaniem, przywołana tu „wersja” idei równości oraz argumentacja sprzeczne są z innym istotnym elementem otoczenia normatywnego ustawy zasadniczej, to jest z ideą przyrodzonej godności każdej jednostki. Chodzi bowiem o to,

²⁷ Ibidem.

²⁸ Marek Smolak, „Wykładnia otoczenia normatywnego konstytucji”, w: M. Smolak (red.), op. cit., s. 41.

²⁹ Ibidem, s. 41–42.

³⁰ Krzysztof Orzeszyna, „Nieracjonalność argumentu równości wobec prawa w lobbingu na rzecz zawierania «małżeństw» przez osoby tej samej płci”, *Roczniki Nauk Prawnych* 2015, t. 25, nr 4, s. 47.

że osoby homoseksualne z reguły nie pragną zawierania małżeństw z osobami płci przeciwnej, a jeśli pod społeczną presją zawierają takie małżeństwa, to staje się to źródłem konfliktów wewnętrznych, rodzinnych dramatów itd. Brak możliwości instytucjonalizacji związku z osobą tej samej płci powoduje, że osoby o orientacji homoseksualnej nie są traktowane przez prawo tak samo jak osoby heteroseksualne.

Jak zauważa Smolak, nierówne traktowanie nie zawsze ma charakter dyskryminacyjny, a za uznaniem, że różnicowanie nie ma charakteru arbitralnego, nieuzasadnionego i nieproporcjonalnego, powinny przemawiać argumenty: (1) pozostające w związku z treścią, a zwłaszcza celem przepisów, (2) wskazujące, że zróżnicowanie sytuacji adresatów normy musi być proporcjonalne do wagi interesów naruszonych w wyniku nierównego traktowania, (3) pozostające w treściowym związku z innymi zasadami, normami i wartościami, a zwłaszcza zasadą sprawiedliwości społecznej (dopuszczalność różnicowania oceniana jest na podstawie kryteriów relewantności, proporcjonalności i sprawiedliwości społecznej)³¹. Jakiś czas temu rozważałem hipotezę, zgodnie z którą instytucjonalizacja związków osób tej samej płci prowadziłyby do urzeczywistnienia zasad sprawiedliwości społecznej³². Tu stwierdzam, że w obecnej kulturze prawnej nie znajduję wartości, które uzasadniałyby nierówne traktowanie będące następstwem braku prawnej instytucjonalizacji związków osób tej samej płci. W szczególności nie znajduję uzasadnienia dla braku tej instytucjonalizacji w zasadach sprawiedliwości społecznej niezależnie od tego, jak bardzo sporne jest to pojęcie. Już sam brak aksjologicznych podstaw nierównego traktowania ludzi w zakresie możliwości instytucjonalizacji związku ze swoją partnerką lub swoim partnerem tej samej płci podważa – moim zdaniem – interpretację art. 18 Konstytucji RP wykluczającą instytucjonalizację związków partnerskich, także jedнопłciowych, w Polsce. Powstaje pytanie, czy jest to argument przesadzający. Wydaje się, że ponownie należałoby się odwołać do pojęcia

³¹ M. Smolak, op. cit., s. 42–43.

³² Paweł Sut, „Uwagi o sprawiedliwości społecznej jako realizowanym prawnie celu państwa demokratycznego”, *Gdańskie Studia Prawnicze* 2016, t. 35, s. 407–408.

otoczenia normatywnego konstytucji, a także do przywołanych wyżej poglądów Marka Smolaka, że wynik interpretacji tegoż otoczenia może determinować treść rozstrzygnięcia sądowego, a ponadto że obiektem interpretacji są tu nie tylko idee, koncepcje, poglądy, teksty źródłowe, ale także między innymi fakty historyczne, społeczne itd. Dalsze rozważania dotyczyć będą właśnie tych faktów, które jako elementy otoczenia normatywnego ustawy zasadniczej być może pozwolą na rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności instytucjonalizacji związków partnerskich w Polsce.

4

Problem instytucjonalizacji związków partnerskich dotyczy, moim zdaniem, relacji prawo–intymność. Odniesienia prawa do intymności powinny być rozważane (opisywane i poddawane refleksji) także w kontekście ustaleń innych niż prawoznawstwo dziedzin.

Współcześnie w naukach społecznych i filozofii rozważania dotyczące pojmowania intymności są wielowątkowe i rozległe. Dla prawoznawstwa być może najbardziej kontrolującym, a jednocześnie istotnym problemem pozostaje kwestia aplikacji na potrzeby prawniczej refleksji – a także orzecznictwa sądów konstytucyjnych – powstających w naukach społecznych i filozofii definicji intymności oraz koncepcji jej przemian w kontekście ich wielości i różnorodności. Wydaje się, że przy wyborze tych definicji i koncepcji w celu owej aplikacji powinniśmy uwzględniać dwa czynniki: (1) aktualność i wpływowość określonych definicji i koncepcji oraz (2) techniczną, praktyczną, a przede wszystkim aksjologiczną możliwość ich aplikacji w prawoznawstwie. Czynnik drugi oznacza zatem praktyczną przydatność definicji intymności i koncepcji jej przemian dla dogmatyki, filozofii prawa, orzecznictwa itd., lecz warunkiem ich uwzględniania powinna być ich niesprzeczność z podstawowymi wartościami aktualnej kultury prawnej. Z kolei czynnik pierwszy oznacza, że aplikowane dla potrzeb prawniczej refleksji i opisu relacji prawo–intymność powinny być definicje i koncepcje aktualne, tj. uwzględniające właściwą dla momentu aplikacji fazę rozwoju nauki i idei. Nie chodzi tu więc o jakieś

efemeryczne koncepcje i krótkotrwałe mody. Ponadto spośród aktualnych definicji i koncepcji powinny być brane pod uwagę przede wszystkim te najbardziej wpływowe i za takie uznawane właśnie w naukach społecznych i filozofii. Jednakże ze względu na wielość teorii i idei leżących u podstaw odnoszących się do intymności ustaleń nauk społecznych i filozofii potrzebne jest, moim zdaniem, odnalezienie pośród nich swego rodzaju punktów orientacyjnych służących prawnoznawstwu pomocą przy aplikacji przedmiotowych ustaleń. Wydaje się, że możliwe jest dziś wskazanie takich punktów orientacyjnych umożliwiających uzupełnianie prawniczych rozważań dotyczących relacji prawo–intymność o ustalenia innych niż prawnoznawstwo dyscyplin. Są to przede wszystkim idee Michela Foucaulta (w szczególności, ze względu na rozległy wpływ jego prac na współczesne, naukowe pojmowanie seksualności, a w ogólności – na jego oryginalne analizy czynników dyskursywnych i niedyskursywnych kształtujących rzeczywistość społeczną, także istotnych dla relacji prawo–intymność) i Anthony’ego Giddensa (który stworzył oryginalną koncepcję przemian intymności, wpływową i w jakiś sposób spójną z aksjologią współczesnej kultury prawnej, tj. z takimi wartościami, jak np. wolność i równość czy demokratyzacja stosunków społecznych). Oczywiście, dla prawniczej refleksji oraz opisu relacji prawo–intymność znaczenie będą też miały ustalenia np. Zygmunta Baumana, Arlie Russell Hochschild, Niklasa Luhmanna i innych myślicieli, którzy opisywali intymność oraz jej przemiany z socjologicznej lub filozoficznej perspektywy. Zastrzec przy tym należy, że współczesna intymność oraz jej przemiany mają charakter (w Baumanowskim sensie) „płynny”. Nie da się bowiem, moim zdaniem, opisać intymności jako zastygłego pojęcia, ponadczasowej kategorii. Intymność i w wymiarze jednostkowym, i w wymiarze społecznym podlega nieustannym przemianom pod wpływem różnorodnych czynników dyskursywnych i niedyskursywnych, a w różnych społeczeństwach i społecznościach przemiany te mogą znajdować się w różnych fazach.

Pojmowanie seksualności, a wraz z nią intymności, we współczesnej socjologii w dużej mierze zostało ukształtowane przez Michela Foucaulta. W tekście *Wola wiedzy* – części pierwszej słynnej *Historii seksualności*, pisze on: „Nie

należy opisywać seksualności jako krnąbrnego popędu, z natury obcego, z konieczności zaś nieposłusznego władzy, która ze swej strony usiłuje go okiełznać, co nie zawsze jej się udaje. Seksualność jest raczej szczególnie intensywnym miejscem zbieżności relacji władzy: między mężczyznami a kobietami, młodymi a starymi, rodzicami a potomstwem, wychowawcami a uczniami, duchownymi a świeckimi, administracją a ludnością”³³. I dalej: „Seksualność to nazwa, jaką możemy nadać historycznemu urządzeniu: nie oddolna rzeczywistość, którą trudno ująć, lecz olbrzymia sieć na powierzchni, gdzie stymulacja ciał, nasilenie przyjemności, zachęta do mówienia, metody poznawcze, wzmocnienie kontroli i oporów zazębiają się wzajemnie podług miar właściwych kilku wielkim strategiom władzy i wiedzy”³⁴.

U Foucaulta – jak pisze Maciej Musiał – „mechanizm władzy – wiedzy doprowadził do wytworzenia się urządzenia seksualności – wizji seksu wytworzonej przez mechanizm władzy – wiedzy, która jest powszechnie postrzegana jako naturalna”³⁵. Mechanizm ten (rozumiany jako pewien zbiór relacji o charakterze funkcjonalnym) poprzez wytworzenie (nieintencjonalne) „urządzenia seksualności” ustala normy dotyczące seksualności i podmiotowości, nadając im status prawdziwych. Urządzenie seksualności to powszechnie obowiązujący wzór kulturowy w zakresie seksualności³⁶.

Czy idee Foucaulta dotyczące wytwarzania seksualności mogą być przydatne dla prawniczych rozważań (opisu i refleksji) dotyczących relacji prawo–intymność, a w szczególności dla rozstrzygnięcia kwestii dopuszczalności instytucjonalizacji związków partnerskich na gruncie Konstytucji RP? Według Foucaulta wizja seksualności, która postrzegana jest jako oczywisty i naturalny składnik kondycji ludzkiej, została wytworzona i ukształtowana w procesie historycznym. Prawodawca, regulując intymność, nie powinien więc kierować się wyłącznie jakąś określoną „prawdziwą” wizją seksualności, która jest jedynie u z n a w a n a

³³ Michel Foucault, *Historia seksualności. I. Wola wiedzy. II. Użytek z przyjemności. III. Troska o siebie*, tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski, Czytelnik, Warszawa 1995, s. 92.

³⁴ Ibidem, s. 95.

³⁵ M. Musiał, op. cit., s. 180.

³⁶ Ibidem, s. 181.

za naturalną. Ewentualne preferowanie przez ustawodawcę wizji „dobrych” relacji intymnych wytwarzanych wyłącznie w małżeństwie kobiety i mężczyzny, wykluczające instytucjonalizację innych związków, np. osób tej samej płci, jest – jak się wydaje – sprzeczne nie tylko z wartościami kultury prawnej, takimi jak godność, wolność i równość, ale także z przywołanymi ideami Foucaulta.

Z kolei Giddens wskazuje, że zasługą Sigmunda Freuda jest ujawnienie powiązań między tożsamością a seksualnością jednostki (to psychoanaliza stwarza warunki do tworzenia refleksyjnie uporządkowanej narracji tożsamościowej)³⁷. Jak pisze Giddens, Freud przekonuje, że kojarzone z perwersjami skłonności seksualne nie mają charakteru marginalnego, lecz należą do typowych przejawów seksualności ludzkiej³⁸. Różnorodność seksualna – przez wielu wciąż uznawana za „perwersję” – staje się elementem współczesnej rzeczywistości, co jest (nieostatecznym) zwycięstwem prawa do wolności ekspresji w warunkach liberalnej demokracji³⁹. W ujęciu Giddensa emancypacja środowisk homoseksualnych prowadzi na poziomie osobistym do potraktowania seksualności (którą można refleksyjnie ująć, przemyśleć, rozwijać) jako elementu tożsamości jednostki⁴⁰. Seksualność staje się zjawiskiem płynnym⁴¹. Autor ten stwierdza, że: „Seksualność» została [...] odkryta, otwarta i jest dostępna dla różnych stylów życia. Jest ona dzisiaj czymś, co każdy z nas «ma» i może kształtować, nie zaś – jak dawniej – kondycją naturalną, którą uznaje się za z góry ustalony stan rzeczy. W jakiś sposób, który postaramy się lepiej zrozumieć, seksualność stała się plastycznym aspektem «ja» jednostki, kluczowym punktem, który łączy jej ciało, tożsamość i system norm społecznych”⁴².

Można się spierać, czy tacy myśliciele jak Foucault, Giddens i inni trafnie opisują rzeczywistość (w tym przypadku

³⁷ Anthony Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. Alina Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 45.

³⁸ Ibidem, s. 47.

³⁹ Ibidem, s. 48.

⁴⁰ Ibidem, s. 25.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 27.

chodzi o fakty, które jako elementy otoczenia normatywnego konstytucji mają nam pozwolić na rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności instytucjonalizacji związków partnerskich na gruncie Konstytucji RP). Myślę jednak, że próby rozstrzygnięcia przedmiotowego problemu konstytucyjności związków partnerskich nie mogą ignorować dokonań reprezentowanych przez nich dyscyplin. Uważam bowiem, że przede wszystkim ze względu na specyfikę fenomenu subiektywnej, z trudem poddającej się badaniu intymności zastane, tradycyjne prawnicze metody⁴³, paradygmaty, konstrukcje i pojęcia prawoznawstwa nie mogą stanowić wystarczającego i wyłącznego instrumentarium służącego do opisania złożonych relacji zachodzących pomiędzy prawem i owym fenomenem. I to zwłaszcza dlatego, że podkreślaną istotą nauki prawa jest egzegeza tekstów prawnych (a więc wysiłki skierowane na „rozumienie” norm) w celu ustalania tego, jakie zachowania na podstawie prawa są nakazane, zakazane, dozwolone⁴⁴. Chodzi tu więc o to, by prawnicza lub filozoficznoprawna refleksja dotycząca związków prawa i intymności nie odbywała się wyłącznie w zamkniętym obiegu analiz i argumentacji dotyczących wyłącznie wytworów prawodawców, rozstrzygnięć sądowych i koncepcji dogmatycznoprawnych, tworzącym wrażenie świata względnie wyizolowanego. Taka czy inna regulacja intymności dotyczy bowiem realnie istniejącej sfery ludzkiej wolności, a także wielu rzeczywistych społecznych problemów związanych z intymnością, a w związku z tym nie powinna

⁴³ Przyjmuje się, że termin „metody prawnicze” odnosi się do metod stosowanych: (1) przez prawników praktyków w interpretacji obowiązującego prawa i przy jego tworzeniu, (2) przez dogmatyków prawa w rozważaniach nad poszczególnymi instytucjami prawnymi oraz (3) w teorii i filozofii prawa (cf. Jerzy Stelmach, Bartosz Brożek, *Metody prawnicze. Logika. Analiza. Argumentacja. Hermeneutyka*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 34). Zdaniem Stelmacha i Brożka te metody to: logika, analiza, argumentacja i hermeneutyka, przy czym kwestia wyboru i zastosowania którejs z tych metod zależeć będzie od okoliczności danego przypadku, kontekstu, tradycji i przyzwyczajen interpretatora (ibidem, s. 9).

⁴⁴ Tomasz Pietrzykowski, „Granice naturalizmu – granice nauk prawnych”, w: Jerzy Stelmach, Bartosz Brożek, Łukasz Kurek, Katarzyna Eliaś (red.), *Naturalizm prawniczy. Interpretacje*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 61.

być tworzona i stosowana wyłącznie na podstawie wyobrażeń o intymności prawotwórców, praktyki i nauki prawa. Nie chodzi tu też tylko i wyłącznie o dysfunkcjonalność prawoznawstwa i praktyki prawniczej, gdy arbitralne decyzje prawotwórcze i orzecznicze lub wypowiedzi dogmatyki nie odzwierciedlają rzeczywistej intymności, lecz o realną przymoc, skoro te decyzje i wypowiedzi nauki prawa kształtują sferę naszej intymności.

5

Przeprowadzone analizy dotyczyły stwierdzonej sytuacji nieokreśloności prawa (w tym przypadku prowadzącej do sporu o dopuszczalność instytucjonalizacji związków partnerskich na gruncie art. 18 Konstytucji RP). Na koniec rozważmy jeszcze hipotetyczną sytuację, w której nie zachodzi omawiana wyżej sytuacja nieokreśloności. Załóżmy, że ustrojodawca ustanawia wyraźny konstytucyjny zakaz instytucjonalizacji innych niż heteroseksualne małżeństwa (jako związek jednej kobiety i jednego mężczyzny) związków. W przywołanym wyżej artykule Ewa Łętowska i Jan Woleński odpierają argumenty przeciwników instytucjonalizacji ZP wyprowadzane z art. 18 Konstytucji RP, wskazując, zapewne słusznie, że rolą tego przepisu nie jest definiowanie małżeństwa w ogólności, ani też nadawanie cechy ekskluzywności małżeństwu (będącemu jednak beneficjentem uprzywilejowanego statusu) w zakresie dopuszczalności instytucjonalizacji innych związków i pozostawiania przez nie pod ochroną i opieką państwa⁴⁵. Jednak najciekawsze wydaje mi się następujące po tej konstatacji stwierdzenie cytowanych tu autorów, że inaczej byłoby, gdyby art. 18 (lub inny przepis ustawy zasadniczej) zawierał zakaz związków innego niż małżeństwo typu wskazanego w tym przepisie, gdyż w takiej sytuacji ustawodawca zwykły nie mógłby tego zakazu przełamać⁴⁶. Stwierdzenie to wydaje mi się zaskakujące w kontekście wcześniejszych wniosków wyprowadzonych przez autorów tekstu z argumentacji aksjologicznej

⁴⁵ E. Łętowska, J. Woleński, op. cit., s. 24.

⁴⁶ Ibidem.

i konstytucyjno-normatywnej, a wskazujących, że art. 47 wraz z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP stanowi zakotwiczenie dla aspiracji osób domagających się instytucjonalizacji związków homoseksualnych⁴⁷. Czy więc wyraźny konstytucyjny zakaz instytucjonalizacji ZP (czy wręcz zakaz ZP) mógłby unieważnić lub ograniczyć prawo do decydowania o własnym życiu osobistym (przy założeniu, że ustrojodawca nie uchyliłby art. 47 i art. 32 Konstytucji RP w ich obecnym brzmieniu)? Czy zachodziłaby wówczas sytuacja aksjologicznej wewnętrznej sprzeczności ustawy zasadniczej? W każdym razie kulturę prawną, która wyprodukowała taki (hipotetyczny) wyraźny konstytucyjny zakaz instytucjonalizacji ZP musielibyśmy uznać za opresyjną w kontekście manifestowanego przez wielu ludzi postulatu instytucjonalizacji związków partnerskich – postulatu zrodzonego z uzasadnionej, jak się wydaje, potrzeby tej instytucjonalizacji.

Bibliografia

- Bieńko Mariola, *Intymne i prywatne praktyki codzienności. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
- Cohen Jean L., *Regulating Intimacy: A New Legal Paradigm*, Princeton University Press, Princeton 2002.
- Foucault Michel, *Historia seksualności. I. Wola wiedzy. II. Użytek z przyjemności. III. Troska o siebie*, tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski, Czytelnik, Warszawa 1995.
- Giddens Anthony, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. Alina Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Jakuszewicz Adam, „Wykładnia konstytucji jako proces konkretyzacji”, *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 2014, nr 1(17), s. 73–92.
- Karczewska Natalia, „Legal indeterminacy – nieokreśloność prawa w doktrynie amerykańskiej”, *Studia Iuridica Toruniensia* 2013, t. 12, s. 85–95.
- Klimczyk Wojciech, *Erotyzm ponowoczesny*, Universitas, Kraków 2007.
- Klinowski Mateusz, „Moralność, reprodukcja i homoseksualizm. Krytyczna analiza argumentów przeciwko związkom osób tej samej płci”, *Diametros* 2005, nr 5, s. 21–50.

⁴⁷ Ibidem, s. 18.

- Kościańska Agnieszka, „Antropologiczne badania seksualności i ich zastosowanie”, w: Agnieszka Kościańska (red.), *Antropologia seksualności. Teoria. Etnografia. Zastosowanie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 7–17.
- Łętowska Ewa, Woleński Jan, „Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r.”, *Państwo i Prawo* 2013, nr 6, s. 15–40.
- Musiał Maciej, *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Universitas, Kraków 2015.
- Nowicki Marek Antoni, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Orzeszyna Krzysztof, „Nieracjonalność argumentu równości wobec prawa w lobbingu na rzecz zawierania «małżeństw» przez osoby tej samej płci”, *Roczniki Nauk Prawnych* 2015, t. 25, nr 4, s. 47–67.
- Pietrzykowski Tomasz, „Granice naturalizmu – granice nauk prawnych”, w: Jerzy Stelmach, Bartosz Brożek, Łukasz Kurek, Katarzyna Eliaś (red.), *Naturalizm prawniczy. Interpretacje*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 48–65.
- Smolak Marek, „Wykładnia otoczenia normatywnego konstytucji”, w: Marek Smolak (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 39–54.
- Stelmach Jerzy, Brożek Bartosz, *Metody prawnicze. Logika. Analiza. Argumentacja. Hermeneutyka*, Zakamycze, Kraków 2004.
- Sut Paweł, „Uwagi o sprawiedliwości społecznej jako realizowanym prawnie celu państwa demokratycznego”, *Gdańskie Studia Prawnicze* 2016, t. 35, s. 399–411.
- Weeks Jeffrey, „The Remaking of Erotic and Intimate Life”, *Política y Sociedad* 2009, vol. 46, núm. 1 y 2, s. 13–25.
- Wronkowska Sławomira, „O niektórych osobliwościach konstytucji i jej interpretacji”, w: Marek Smolak (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 15–38.
- Wróbel Agata Jagna, „Małżeństwo osób tej samej płci – sprawa Obergefell v. Hodges i inni”, w: Mariusz Jabłoński (red.), *Identyfikacja granic wolności i praw jednostki. Prawnoporównawcza analiza tożsamego przypadku pod kątem praktyki stosowania prawa amerykańskiego i polskiego*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2016, s. 125–141.